

 Marek Rymsza<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0002-8419-8813>

UNIwersytet Warszawski

 <https://ror.org/039bjqg32>

# Od kwestii społecznej do kwestii ekologicznej. Spojrzenie na nadchodzącą transformację modelu energetycznego z perspektywy socjologicznej

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.23>

## Od kwestii społecznej do kwestii ekologicznej

Kwestia społeczna to wiązka problemów społecznych – problemów współwystępujących, sprzężonych, niedających się rozwiązać pojedynczo, a jedynie systemowo, przez zasadnicze przeformułowanie polityki państwa<sup>2</sup>. To w języku

- 
- 1 Doktor hab. socjologii, pracuje w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW jako kierownik Zakładu Profilaktycznych Funkcji Polityki Społecznej. Członek Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz przewodniczący Sekcji Pracy Socjalnej PTS. Członek Narodowej Rady Rozwoju przy prezydencie RP. Pracował w Kancelarii Senatu RP jako sekretarz Komisji ds. Polityki Społecznej, Rodziny i Zdrowia, był dyrektorem Programu Polityki Społecznej w Fundacji Instytut Spraw Publicznych.
  - 2 M. Rymsza, *Polityka społeczna wobec kwestii społecznej w XXI wieku*, w: *Kwestia społeczna u progu XXI wieku. Księga jubileuszowa dla Profesor Józefiny Hryniewicz*, red. E. Giermanowska, M. Raclaw, M. Rymsza, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 31.

programowania działań publicznych „spawa do załatwienia o istotnym politycznym znaczeniu”<sup>3</sup>. Taką kwestią społeczną była kwestia robotnicza, która pojawiła się w Europie w II połowie XIX wieku. Kwestię tę wywołała zmiana technologiczna i organizacyjna w systemie produkcji, określana jako rewolucja przemysłowa: manufaktury, gdzie produkcja oparta była na pracy fizycznej, zostały zastąpione przez fabryki, gdzie produkcja odbywała się przy użyciu maszyn parowych<sup>4</sup>. Istotną okolicznością, zwłaszcza patrząc z dzisiejszej perspektywy, było to, że energia wykorzystywana przez maszyny parowe wytwarzana była głównie przez spalanie węgla. Tym samym zapoczątkowana w europejskich ośrodkach przemysłowych rewolucja w zakresie technologii produkcji dóbr materialnych na masową skalę uruchomiła zmiany systemowe na dwóch polach:

- (1) organizacji rynku pracy (ładu zbiorowego) oraz
- (2) eksploatacji paliw kopalnych.

Kluczowe na pierwszym polu okazało się wypieranie w ośrodkach przemysłowych pracy najmniej wymagającej umiejętności rzemieślniczych przez pracę prostą, wykorzystywaną przy produkcji z użyciem maszyn. Dzięki maszynom parowym można było produkować więcej, szybciej i po niższych kosztach. Potaniały zwłaszcza koszty pracy najmniej, gdyż praca przy obsłudze maszyn nie wymagała kwalifikacji, a towarzyszący uprzemysłowieniu proces urbanizacji zapewniał stałą nadwyżkę niewykwalifikowanej siły roboczej na rynkach pracy w ośrodkach przemysłowych.

Skutki społeczne na drugim polu przez długi czas pozostawały nierozpoznane i dlatego były praktycznie nieobecne w debacie nad możliwymi sposobami rozwiązania kwestii robotniczej. Szkodliwy dla zdrowia i uciążliwy dla codziennego funkcjonowania smog w XIX-wiecznych ośrodkach przemysłowych, gdzie wydobywano i spalano węgiel, nie stał się istotną częścią składową ówczesnej kwestii społecznej. Tymczasem zanieczyszczenia i skażenie środowiska narastały wraz z rosnącą skalą produkcji przemysłowej i zużycia energii. Przy czym maszyny parowe zaczęto wykorzystywać nie tylko w produkcji

---

3 Określenie Barbary Rysz-Kowalczyk – por. B. Rysz-Kowalczyk, *Teoria kwestii i problemów społecznych*, w: *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, J. Męcina, PWN, Warszawa 2018, s. 161.

4 Por. R. Mishra, *Society and Social Policy. Theories and Practice of Welfare*, The Macmillan Press, London 1982, s. 39–49.

przemysłowej, ale także w procesie wydobywczym węgla, a sam węgiel także do ogrzewania mieszkań. Gdy rosnącemu wydobywaniu węgla (kamiennego i brunatnego) zaczęło towarzyszyć masowe wydobywanie i zużycie ropy naftowej i jej pochodnych jako ciekłego surowca energetycznego, można już było mówić o kompleksowej strategii rozwoju przemysłu w skali globalnej w oparciu o energię czerpaną z paliw kopalnych. Negatywne dla środowiska naturalnego i zdrowia ludzi skutki wydobywania i zużywania paliw kopalnych zostały uznane za globalny problem społeczny dopiero pod koniec XX wieku. Problem ten stał się istotną składową XXI-wiecznej kwestii ekologicznej.

Kwestia robotnicza, której próby rozwiązania podjęte sto lat wcześniej dały początek współczesnej polityce społecznej państw rozwiniętych, nie objęła aspektów ekologicznych. W centrum debaty nad negatywnymi skutkami społecznymi XIX-wiecznej rewolucji przemysłowej znalazła się „nędza mas”<sup>5</sup>: warunki pracy i poziom życia robotników najemnych i ich rodzin. Zdano sobie sprawę, że drastycznie niskie płace robotników niewykwalifikowanych, pozwalające jedynie na odtworzenie zdolności świadczenia pracy, ale już nie dające możliwości utrzymania rodziny przez robotnika, doprowadziły do masowego zatrudniania (się) w fabrykach kobiet i dzieci. Pracodawcy, zgodnie z dominującą od I połowy XIX wieku ideologią leseferystyczną<sup>6</sup>, nie mieli żadnych zobowiązań wobec zatrudnianych pracowników poza wypłatą wynagrodzeń; praca była po prostu towarem zakupywanym przez nich na wolnym rynku w sytuacji znacznej nadwyżki podaży pracy nad popytem na pracę. Nie było norm regulujących stosunki pracy; robotnikom nie wolno było nie tylko strajkować, ale także zrzeszać się w związki zawodowe i prowadzić negocjacji zbiorowych z pracodawcami.

W Europie zarysowały się dwa alternatywne podejścia do rozwiązania kwestii robotniczej: (i) rewolucyjne oraz (ii) ewolucyjne. Zwolennicy drogi rewolucyjnej najpierw zwrócili się przeciwko maszynom parowym jako źródłu nieszczęść robotników. Gdy zaś okazało się, że z drogi rozwoju technologicznego zejść nie sposób, gdyż nowe technologie niosą, oprócz problemów, szereg oczywistych korzyści, za źródło wycisku mas pracowniczych uznano pracodawców. Jako rozwiązanie postulowano więc zniesienie – na drodze rewolucji ustrojowej – prywatnej własności środków produkcji. Przegrana

---

5 B. Rysz-Kowalczyk, *Teoria kwestii i problemów społecznych...*, dz. cyt., s. 162.

6 Por. D. Fraser, *The Evolution of the British Welfare State*, Macmillan, London 1984, s. 99–123.

strategii rewolucyjnej w Zachodniej Europie doprowadziła do uwiądnięcia atrakcyjności ideologii marksistowskiej, która nie potrafiła wypracować spójnego stanowiska wobec rodzących się *welfare states*<sup>7</sup>.

W podejściu ewolucyjnym wskazywano na konieczność ucywilizowania stosunków przemysłowych przez wprowadzenie regulacji prawnych dotyczących funkcjonowania rynku pracy najemnej oraz uruchomienie programów socjalnych dla robotników tracących zdolność zarobkowania. Krytyka stosunków wczesnoprzemysłowych prowadzona była w trzech aspektach:

- (i) etycznym,
- (ii) w zakresie (dys)funkcjonalności organizacji ładu zbiorowego oraz
- (iii) na gruncie makroekonomicznym. Działania reformatorskie zaowocowały stworzeniem dwóch rozwiązań systemowych: zbiorowych stosunków pracy oraz pracowniczych ubezpieczeń społecznych. Oba te rozwiązania systemowe stały się podwalinami koncepcji państwa dobrobytu społecznego<sup>8</sup>.

Ważnym głosem w etycznej i funkcjonalnej krytyce stosunków wczesnoprzemysłowych był głos Kościoła katolickiego, a zwłaszcza encyklika *Rerum novarum*. Na jej łamach papież Leon XIII wypowiedział się przeciw strategii rewolucyjnej i zniesieniu własności prywatnej, ale zarazem wskazał na zadania państwa jako pracodawcy pośredniego w rozwiązaniu kwestii robotniczej, w tym na potrzebę urzeczywistnienia koncepcji płacy sprawiedliwej jako zarobku umożliwiającego utrzymanie rodziny przez pracownika najemnego oraz na potrzebę dialogu między pracodawcami i pracownikami, z wykorzystaniem potencjału samoorganizacji ludzi pracy w formule związków zawodowych<sup>9</sup>.

7 Państwa dobrobytu zapewniały bezpieczeństwo socjalne ludziom pracy, ale zarazem osłabiały, jeśli nie delegitymizowały, nośność strategii rewolucyjnej – por. V. George, P. Wilding, *Welfare and Ideology*, Harvester, Wheatsheaf, New York 1994, s. 102–129.

8 P. Flora, J. Alber, *Modernization, Democratization, and Development of Welfare States in Western Europe*, w: *The Development of Welfare States in Europe and America*, red. P. Flora, A. Heidenheimer, Transaction Books, New Brunswick 1981, s. 37–80, a zwłaszcza Figure 2.2, s. 42.

9 Leon XIII, Enc. *Rerum novarum*, 15 V 1891, w: *Program społeczny. Wybór tekstów Magisterium Kościoła*, red. R.A. Sicoi, M. Zięba, Instytut Tertio Millenio i Wydawnictwo W drodze, Kraków–Poznań 2000.

Z kolei w kręgach ekonomistów wskazywano na dysfunkcjonalność modelu ekonomicznego opartego na połączeniu niskich płac i masowej produkcji, gdzie podaż wytwarzanych towarów znacząco przewyższa popyt na rynku wewnętrznym. Ten nurt refleksji doprowadził do powstania Keynesowskiej szkoły ekonomii, która dowartościowuje interwencję państwa w grę sił rynkowych przez stymulowanie popytu i konsumpcji, z uwzględnieniem sterowania siłą nabywczą płac pracowników najemnych<sup>10</sup>.

Nie miejsce tu, aby omawiać kolejne etapy rozwoju europejskiej polityki społecznej po rewolucji przemysłowej ani charakteryzować elementy składowe współczesnych państw dobrobytu społecznego (*welfare states*) jako finalnych „produktów” polityki rozwiązywania XIX-wiecznej kwestii społecznej<sup>11</sup>. Dla prowadzonych tu rozważań kluczowe jest zwrócenie uwagi na ewolucyjny charakter przeprowadzonych reform systemowych oraz uzgodnienie perspektyw: etycznej, funkcjonalnej i ekonomicznej przy konstruowaniu fundamentów europejskich *welfare states*. To z kolei zaowocowało trwającym w Europie kilkadziesiąt lat politycznym konsensusem wokół podstawowych założeń koncepcji państwa dobrobytu<sup>12</sup>.

Głównym postulatem tego opracowania jest, aby w ewolucyjny sposób, przy uzgodnieniu perspektyw: etycznej, ekonomicznej i funkcjonalnej oraz przez budowanie możliwie trwałego konsensu politycznego rozwiązywać współczesną kwestię ekologiczną<sup>13</sup>. Zestawienie strategii ewolucyjnej i rewolucyjnej nie jest dzisiaj – trzy dekady po upadku komunizmu w Europie – specjalnie nośne. Ale zauważmy, że wychodzenie z komunizmu jako zmiana ustrojowa przyniosło podobne jak na przełomie XIX i XX wieku (choć nie aż tak ostre) zestawienie podejść alternatywnych w programowaniu zmiany systemowej. Są one określane w literaturze przedmiotu jako tranzycja (podejście bliższe strategii rewolucyjnej) i transformacja (podejście bliższe strategii ewolucyjnej).

---

10 J.W. Neville, *Keynesianism*, w: *International Encyclopedia of Social Policy*, red. T. Fitzpatrick i in., Routledge, London 2010, s. 720–722.

11 Takie kompleksowe monograficzne studia charakteryzują zwłaszcza angielskojęzyczną literaturę poświęconą narodzinom brytyjskiego *welfare state* – por. np. M. Bruce, *The Coming of the Welfare State*, Batsford, London 1968; D. Fraser, *The Evolution of the British Welfare State...*, dz. cyt.

12 M. Sullivan, *The Politics of Social Policy*, Hvester Wheatsheaf, New York 1992; T.H. Marshall, *Social Policy*, Hutchinson, London 1975.

13 Podkreślenie Autora.

Należy uwzględnić polskie doświadczenia zmiany ustrojowej dla programowania zmiany krajowego modelu energetycznego. I warto mieć na uwadze, że przyjęcie drogi transformacyjnej, i w Polsce, i w skali Europy – za czym zdecydowanie się opowiadam – pozwoli zachować ciągłość między polityką rozwiązywania XIX-wiecznej kwestii społecznej i polityką rozwiązywania współczesnej kwestii ekologicznej<sup>14</sup>.

## **Transformacja i tranzycja jako dwa ujęcia procesu zmiany systemowej**

Tranzycja (od angielskiego terminu *transition*) – to zmiana systemowa rozumiana jako *przejście* z systemu A do systemu B, a więc zmiana polegająca na wprowadzeniu w danym kraju rozwiązań prawno-instytucjonalnych charakterystycznych dla systemu B w miejsce rozwiązań funkcjonujących tu przed zmianą w ramach systemu A. Transformacja to zaś zmiana systemowa rozumiana jako *przekształcenie* rozwiązań funkcjonujących w danym kraju w ramach systemu A w rozwiązania spełniające kryteria obowiązujące w systemie B<sup>15</sup>. Realna zmiana systemowa – na przykład ustroju konkretnego państwa czy modelu wytwarzania i konsumpcji energii – to zazwyczaj proces polityczno-społeczno-ekonomiczny, w którym zawarte są elementy zarówno tranzycji, jak i transformacji. Tranzycja i transformacja to bowiem ujęcia modelowe zmiany systemowej, a więc *typy idealne* w rozumieniu Maksa Webera.

Typ idealny, jak podkreślał Weber, badacz tworzy przez jednoczesne potęgowanie cech uznanych za kluczowe dla analizowanego zjawiska czy procesu oraz marginalizowanie tych cech, które wydają się nieistotne<sup>16</sup>. Dla Webera typ idealny to konstrukcja myślowa, czyli narzędzie analityczne. Aby lepiej rozumieć istotę badanego zjawiska czy procesu, warto porównać go z typem idealnym jako typem *czystym*, którego kluczowe elementy i łączące je relacje są dobrze widoczne (niejako oczyszczone), a tym samym zrozumiałe. Weber zaznaczał jednak, że w analogiczny sposób (tyle że w odmiennym celu) można

14 Na zachowanie ciągłości programowej działań ewolucyjnych „od kwestii robotniczej do ekokwestii” zwraca uwagę Julian Auleytnier (*Polityka społeczna, czyli ujarzmianie chaosu socjalnego*, WST TWP, Warszawa 2002, s. 62).

15 K. Gadowska, M. Rymśza, *Od socjologii transformacji do socjologii sfery publicznej. Nowe możliwości syntezy wiedzy o zmianie systemowej*, „Studia Socjologiczne” 4 (2017), s. 19–23.

16 M. Weber, *Obiektywność poznania w naukach społecznych*, w: A. Chmielewski i in. (wybór), *Problemy socjologii wiedzy*, PWN, Warszawa 1985, s. 80–93.

konstruować *typy wzorcowe* jako narzędzia nie analizy, ale projektowania rozwiązań praktycznych<sup>17</sup>. Różnica polega tu na tym, że w typach wzorcowych eksponowane i potęgowane są cechy nie tyle charakterystyczne, ile pożądane. Dla Webera konstruowanie typów wzorcowych to już nie była nauka akademicka, ale praktyka społeczna, pejoratywnie określona przez niego mianem „chciejstwa”. Niemniej jednak warto podkreślić, że procedury konstruowania typów idealnych jako narzędzi analitycznych oraz typów wzorcowych jako narzędzi projektujących są podobne; co dla jednego specjalisty jest cechą charakterystyczną, dla innego może okazać się cechą pożądaną.

Programowanie działań publicznych jest sferą praktyki społecznej. Praktyki powierzanej nie tylko decydentom-praktykom, a więc politykom (decydentom wybieranym przez obywateli i kontrolowanym przez opinię publiczną) oraz urzędnikom państwowym (decydentom z korpusu apolitycznej służby cywilnej), ale w dużej mierze także ekspertom posiadającym naukowy warsztat analityczno-badawczy<sup>18</sup>. W rezultacie w ramach analizowania i programowania działań publicznych często dochodzi do mieszania typów idealnych i typów wzorcowych: do analiz naukowych przenoszone są sądy wartościujące ze świata praktyki społecznej, a rozwiązania praktyczne są formatowane zgodnie z założeniami określonych typów idealnych. Praktyki pierwszego rodzaju można określić mianem ideologizacji analiz naukowych, a praktyki drugiego rodzaju są przykładami teoretycznego doktrynerstwa.

Sytuację dodatkowo komplikuje okoliczność, że w procesach decyzyjnych w sprawach publicznych istotną rolę odgrywają grupowe interesy<sup>19</sup>, które interesariusze starają się legitymizować między innymi przez przywoływanie odpowiadających im typów wzorcowych. Co więcej, również wykorzystując określone elementy typów idealnych, można (intencjonalnie lub nieintencjonalnie) legitymizować określone partykularne interesy. Innymi słowy, określone modele, paradygmaty, ujęcia, koncepcje – zarówno te analityczne (typy

---

17 Tamże, s. 87.

18 A. Zybala, *Polityki publiczne. Doświadczenia w tworzeniu i wykonywaniu programów publicznych w Polsce i w innych krajach*, Krajowa Szkoła Administracji Publicznej, Warszawa 2012, s. 293–322. Wykorzystywanie zobiektywizowanej wiedzy eksperckiej przy programowaniu działań publicznych określa się mianem prowadzenia polityk publicznych opartych na dowodach (*evidence-based public policies*).

19 Por. D. Milczarek-Andrzejewska, P. Tłaczała, *Analiza grup interesu*, w: *Teoria wyboru publicznego. Główne nurty i zastosowania*, red. J. Wilkin, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 196–220.

idealne), jak i projektujące (typy wzorcowe) – zazwyczaj okazują się być czymś więcej niż tylko narzędziami analityczno-projektującymi. Jest dosyć oczywiste, że dla zrealizowania określonego celu w ramach konstruowania polityk publicznych staramy się dobrać odpowiednie narzędzia. Mniej oczywistym jest natomiast to, że używane narzędzia, zarówno na etapie programowania, jak i implementacji, zawsze w pewnym stopniu re-formatują cele tychże polityk. Innymi słowy, zależność między celami i narzędziami polityk publicznych jest dwustronna, a nie jednostronna.

Ową współzależność warto mieć na uwadze, zestawiając dwa ujęcia zmiany systemowej: zmiany rozumianej jako przejście z systemu A do systemu B oraz zmiany ujmowanej jako przekształcenie systemu A w system B. Należy zdawać sobie sprawę, czym oba podejścia się różnią i jakie każde z podejść ma przełożenie na praktykę społeczną: nie tylko na rozumienie zachodzących procesów zmiany systemowej, ale i ich aktywne profilowanie. Rozważmy to na przykładzie zmiany ustrojowej dokonanej w Polsce w latach 90. XX wieku (por. Tabela 1).

Po pierwsze, zmiana ustroju państwa, i w paradygmacie przejścia, i w paradygmacie przekształcenia, to proces rozłożony w czasie. Nie chodzi w tym procesie wyłącznie o dokonanie zmian formalno-prawnych (choć i na przygotowanie tych trzeba mieć czas), ale również o zmiany na poziomie funkcjonowania instytucji sfery publicznej, urzędniczych pragmatyk, zachowań aktorów zbiorowych itp. Zauważamy jednak, że paradygmat transformacji charakteryzuje w tym aspekcie większa decydencka „cierpliwość”, podczas gdy w modelu przejścia istnieje tendencja do przyspieszania zmian, stosowania – jak w przypadku urynkowienia polskiej gospodarki – reform o charakterze „terapii szokowych”<sup>20</sup>.

Po drugie, paradygmat przejścia eksponuje egzogenne (zewnętrzne) uwarunkowania zmiany systemowej. W tym ujęciu komunizm upadł jako makrosystem w skali globalnej: runął mur berliński, Związek Radziecki się rozpadł i kraje z Europy Środkowo-Wschodniej uzyskały możliwość dokonania zmiany systemowej, rozumianej jako wprowadzenie u siebie rozwiązań ustrojowych stosowanych w krajach Europy Zachodniej. Zmiana systemowa traktowana tu jest jako adaptacja państw z określonego regionu do zmian globalizacyjnych i pozostaje zgodna z modelem silnego rynku i „soft-państwa”

---

20 Por. S. Gomułka, T. Kowalik (wybór), *Transformacja polska. Dokumenty i analizy 1990*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.



kreślonym w latach 90. XX wieku przez Bank Światowy<sup>21</sup>. Z kolei w modelu transformacji eksponuje się uwarunkowania endogenne (wewnętrzne). To my, jako społeczeństwo polskie, odrzuciliśmy komunizm: najpierw przez masowe uczestnictwo w ruchu Solidarności, który w latach 1980–1981 naruszył fundamenty ustrojowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>22</sup>, a następnie delegitymizując władze komunistyczne w plebiscytowych wyborach parlamentarnych 4 czerwca 1989 roku<sup>23</sup> (mur berliński, o czym warto pamiętać, rozebrano pięć miesięcy później). W logice transformacyjnej mieszczą się też rozmowy okrągłego stołu jako porozumienie elit krajowych<sup>24</sup>. W modelu przejścia natomiast istotny okazuje się tzw. konsens waszyngtoński obejmujący uzgodnienia co do zakresu i formy wspierania przemian w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej przez instytucje ponadnarodowe, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy<sup>25</sup>.

Po trzecie, w modelu przejścia modernizacja ma charakter rozwoju w dużej mierze imitacyjnego, polegającego na przejmowaniu rozwiązań wypracowanych przez kraje rozwinięte, z elementami dostosowania do lokalnych uwarunkowań<sup>26</sup>. To państwa rozwinięte dzielą się swoim gospodarczym *know-how* w zamian za mniej lub bardziej uprzywilejowany dostęp do nowych rynków; to one określają, czym jest (i czym nie jest) demokracja polityczna i społeczeństwo obywatelskie. Pomoc udzielana krajom *in transition* jest z ich strony znaczna, ale znaczący jest też brak relacji partnerstwa<sup>27</sup>. W nurcie krytycznym takie praktyki pomocowo-rozwojowe określane są wręcz mianem podejścia nekolonialnego<sup>28</sup>. W modelu transformacji państwo w pro-

---

21 *From Plan to Market. World Development Report 1996*, World Bank, Oxford University Press, New York 1996; *The State in a Changing World. World Development Report 1997*, World Bank, Washington DC 1997.

22 J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Instytut Literacki, Paryż 1984.

23 A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013, s. 33–46.

24 Tamże, s. 19–33; zob. też *Porozumienia okrągłego stołu*, NSZZ „Solidarność Region Warmińsko-Mazurski”, Olsztyn 1989.

25 Por. Z. Ferge, *Welfare and 'ill-fare' systems in Central-Eastern Europe*, w: *Globalization and European Welfare States*, red. R. Sykes i in., Palgrave, Basingstoke 2001.

26 A. Lubbe, *Transformacja, modernizacja, czy po prostu normalizacja? Wybory modelu gospodarki polskiej po 1989 roku*, w: *Modernizacja Polski. Struktury. Agencje. Instytucje*, red. W. Morawski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 62–64.

27 W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa 2013.

28 Por. K. Górniak, *Spoleczeństwo obywatelskie w Polsce – spojrzenie postkolonialne*, „Trzeci Sektor” 1 (2014).

cesie zmiany systemowej również korzysta ze wsparcia zewnętrznego, ale w przeprowadzanych reformach w większym stopniu opiera się na zasobach krajowych i własnym *know-how*, zarówno tym „starym” (który nie zostaje całkowicie odrzucony), jak i tym akumulowanym w ramach doświadczeń transformacji<sup>29</sup>. Przykładem zastosowania podejścia przejścia w sposób zbliżony do czystego modelu tranzycyjnego może być Estonia, a w sposób zbliżony do czystego modelu przekształcenia – Słowenia.

Po czwarte, koszty polityczne zmiany systemowej przeprowadzanej w formule szybkiego przejścia są znacząco niższe niż koszty polityczne zmiany systemowej w logice rozciągniętej w czasie transformacji<sup>30</sup>; natomiast liczne ogółem koszty społeczne terapii szokowej stosowanej w modelu przejścia okazują się znacząco wyższe<sup>31</sup>. Reformy „krok za krokiem”, realizowane w ramach strategii zmiany ustrojowej, gdzie znany jest punkt wyjścia (odrzuć komunizm), ale rozwiązania docelowe wyłaniają się w trakcie reform, będąc niejako zwieńczeniem dokonywanych przekształceń<sup>32</sup>, pozwalają te koszty znacząco obniżyć.

**Tabela 1. Zmiana systemowa w modelu przejścia i w modelu przekształcenia**

Kryteria różnicujące	Paradygmat tranzycji	Paradygmat transformacji
Uwarunkowania zmiany systemowej	kluczowe znaczenie czynników zewnętrznych	kluczowe sprawstwo własne
Przebieg zmiany	możliwie szybki – terapie szokowe	rozłożony w czasie – reformy krok za krokiem
Koszty reform	polityczne – ograniczone, społeczne – wysokie	polityczne – wysokie, społeczne – ograniczone

29 M. Rymśza, *Aktywizacja w polityce społecznej. W stronę rekonstrukcji europejskich welfare states?*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2013, s. 205–220.

30 Por. L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój*, Znak, Kraków 1995, s. 317–374.

31 G.W. Kołodko, *Transformacja polskiej gospodarki. Sukces czy porażka?*, Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1992. Zob. też P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2000.

32 Por. M. Rymśza, *Urynkowanie państwa czy uspołecznienie rynku? Kwestia socjalna w Trzeciej Rzeczypospolitej na przykładzie ubezpieczeń społecznych*, TEPIŚ, Warszawa 1998, s. 99–102.

Kryteria różnicujące	Paradygmat tranzycji	Paradygmat transformacji
Czynniki rozwoju	zasoby i know-how głównie zewnętrzne	wsparcie zewnętrzne przy wykorzystaniu zasobów własnych
Strategia rozwojowa	strategia dyfuzyjno-polarizacyjna: inwestycje ogniskowane w największych ośrodkach jako lokomotywach rozwoju	rozwój bardziej zrównoważony terytorialnie, przy wykorzystaniu własnych rozproszonych zasobów
Ograniczenia modernizacji	pułapki rozwoju zależnego (imitacyjnego)	oddziaływanie sił obrony starego status quo

Źródło: Opracowanie własne

Po piąte, w modelu tranzycji dominuje strategia rozwoju dyfuzyjno-polarizacyjnego, gdzie nośnikami zmian są tzw. centra wzrostu (lokomotywy rozwoju) – duże, silne ośrodki (w pierwszej kolejności są to największe aglomeracje miejskie)<sup>33</sup> jako odbiorcy przekazywanego *know-how* i obszary skumulowanych inwestycji. W modelu transformacji rozwój jest bardziej zdecentralizowany i terytorialnie zrównoważony, gdyż w większym stopniu wykorzystuje się tu rozproszone zasoby własne<sup>34</sup>.

Po szóste, w modelu przejścia ograniczenia rozwojowe związane są z pułapką rozwoju zależnego: kraj korzystający ze wsparcia nie otrzymuje najnowszego *know-how*, aby nie stać się konkurentem dla państw wspierających go w procesie modernizacji<sup>35</sup>. W modelu przekształcenia natomiast czynnikami hamującymi rozwój są siły i mechanizmy obronne starego *status quo*<sup>36</sup>.

33 *Polska 2030. Trzecia Fala Nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Warszawa 2013.

34 Por. A. Sen, *Wolność i równość*, Zysk i Spółka, Poznań 2002; A. Matysiak, M. Raftowicz-Filipkiewicz, *Wpływ procesów endogenicznych na rozwój zrównoważony*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 311 (2017).

35 Por. *Autostrady i bezdroża polskiej modernizacji* (Dyskutują: Anna Giza-Poleszczuk, Piotr Koryś i Adam Leszczyński oraz Zbigniew Nosowski i Marek Rymśza), „Więź” 2 (2013).

36 L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój...*, dz. cyt.

Przedstawione w Tabeli 1 i pokrótce scharakteryzowane różnice między zmianą systemową rozumianą jako tranzycja (przejście) i zmianą systemową rozumianą jako transformacja (przekształcenie) nie są wyczerpującym omówieniem istotnych założeń każdego z modeli (jako typów idealnych i wzorcowych zarazem) oraz różnic między nimi. Są jednak wystarczające dla uchwycenia gry makro-interesów, która towarzyszy zmianie ustroju – z totalitarnego komunizmu (jako wspomnianego systemu A), gdzie sfera publiczna jest totalnie kontrolowana przez państwo, gospodarka – centralnie sterowana i brak jest przestrzeni dla samoorganizacji społecznej w demokrację liberalną (jako system B), którą charakteryzuje triada: polityczna demokracja, gospodarka wolnorynkowa i społeczeństwo obywatelskie.

Ujmując to najkrócej, w *modelu przejścia*: (1) zmiana systemowa zachodzi szybciej, (2) podmiot w procesie zmiany otrzymuje duże zewnętrzne wsparcie, ale (3) na warunkach korzystnych dla podmiotów wspierających; tym samym (4) przeprowadzenie zmiany systemowej nie czyni z podmiotu wspieranego równoprawnego partnera, gdyż w logice przyjętego tu rozwoju imitacyjnego jako rozwoju zależnego kraj modernizowany pozostaje „dwa kroki” za krajami rozwiniętymi. Z kolei w *modelu transformacji*: (1) zmiana systemowa przebiega wolniej, (2) reformy są znacznie mocniej narażone na oddziaływanie mechanizmów obronnych starego porządku, ale zarazem (3) chociaż korzysta się ze wsparcia zewnętrznego, łatwiej tu nie zatrzymać się w logice modernizacji zależnej i tym samym (4) stopniowo rozwijać własny prorozwojowy *know-how*.

Jest zrozumiałe, że w refleksjach analityków zachodnich zmiana systemowa dokonująca na przełomie wieków w państwach Europy Środkowo-Wschodniej (w tym w Polsce) jawiła się jako zmiana o charakterze przejścia<sup>37</sup>. Jak zauważa Zsuzanna Ferge, literaturę porównawczą charakteryzuje „ogromna liczba wariacji przedstawiania postsocjalistycznych rozwiązań stricte politycznych i w zakresie realizowanych polityk publicznych z przywołaniem formuły *transition countries*”<sup>38</sup>. Jest również zrozumiałe, że polscy eksperci rozwinęli paradygmat

37 Por. T. Fitzpatrick, *Transitional Economies*, w: *International Encyclopedia of Social Policy...*, dz. cyt., s. 1419–1421. Zob. też zastosowanie modelu *transition* w odniesieniu do ogółu państw rozwijających się wchodzących na drogę demokratyzacji i urynkowania gospodarki, a nawet przeobrażeń w państwach rozwiniętych w dobie globalizacji w: *Welfare States in Transition. National Adaptations in Global Economies*, red. G. Esping-Andersen, SAGE, London 1996.

38 Z. Ferge, *Welfare and 'ill-fare' systems in Central-Eastern Europe...*, dz. cyt.

transformacyjny<sup>39</sup>. Teoria transformacji to ważny, choć nie w pełni wydobyty wkład współczesnych polskich socjologów i politologów w rozwój stosowanych nauk społecznych<sup>40</sup>.

Warto przy tym zauważyć, że w refleksjach zachodnich akademików pod wpływem danych empirycznych o kolejach losu reform systemowych w Europie Środkowo-Wschodniej stopniowo uległo „ostrze” formuły przejścia. Coraz bardziej zdawano sobie sprawę z wysokich kosztów społecznych szokowej terapii gospodarek narodowych oraz wskazywano na konieczność uwzględnienia „stacji pośredniej” w przejściu od komunizmu do demokracji, określanej jako model postkomunistyczny; zaś tak rozumiana *gradual transition* zbliżyła się do formuły transformacji<sup>41</sup>. Głośnym echem odbiło się zakwestionowanie modelu terapii szokowej przez jego współtwórcę Jefreya’a Sachsa<sup>42</sup>. Istotne było także dowartościowanie roli państwa i sektora publicznego względem gry sił rynkowych ze strony Josepha Stiglitz, laureata Nagrody Nobla i jednego z najbardziej wpływowych w skali globalnej ekonomistów amerykańskich, po zakończeniu jego współpracy z Bankiem Światowym<sup>43</sup>, za czym koniec końców nastąpiła zmiana polityki samego Banku we wspieraniu rozwoju krajów *in transition* przez dowartościowanie roli endogennych czynników rozwoju względem implementacji rozwiązań zewnętrznych. Rosło też przekonanie o różnorodności systemów zabezpieczenia społecznego

---

39 Por. E. Wnuk-Lipiński, *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991; J. Staniszkis, *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994; teksty poświęcone transformacji, zamieszczone w pokonferencyjnym tomie z IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego* (A. Sułek, J. Styk, I. Machaj – wybór i opr.), Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995, t. 1; I. Krzemiński, J. Raciborski (wybór i opr.), *Oswajanie wielkiej zmiany. Instytut Socjologii UW o polskiej transformacji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2007; J. Kurczewski, *Ścieżki emancypacji. Osobista teoria transformacji ustrojowej w Polsce*, Trio, Warszawa 2009.

40 K. Gadowska, M. Rymśza, *Od socjologii transformacji do socjologii sfery publicznej...*, dz. cyt., s. 27.

41 Por. R. Mishra, *Globalization and the decline of 'social protection by other means': the transformation of welfare regimes in Australia, Japan, and Eastern Europe*, w: *A Handbook of Comparative Social Policy*, red. P. Kennett, Edward Elgar, Cheltenham 2013, s. 57–60.

42 J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

43 Por. J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, a zwłaszcza zamieszczona tamże „Przedmowa” (s. XIX–XXIV). Autor był głównym ekonomistą Banku Światowego w latach 1997–2000.

i szerzej – instytucjonalnych wzorów prowadzenia polityki społecznej w grupie państw Europy Środkowo-Wschodniej, co podważało sens aplikacji tych samych rozwiązań zachodnich<sup>44</sup>.

Niestety, w okresie potransformacyjnym, to jest po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, nie potrafiliśmy wydobyć atutów logiki transformacyjnej. Na gruncie politycznym, w sytuacji społecznego zmęczenia zmianami systemowymi, zwyciężyło bowiem w Polsce dążenie do przyspieszonej i zarazem względnie łatwej w zarządzaniu modernizacji powiązanej z rozwojem zależnym, polegającym w dużej mierze na sprawnej absorpcji zasobów zewnętrznych w postaci unijnych funduszy strukturalnych<sup>45</sup>. Środowisko akademickie w dużej mierze uległo presji tak formatowanej modernizacji oraz (czasowemu) zauroczeniu neoliberalizmem<sup>46</sup>. Na konieczność przeorientowania rozwoju kraju na tory rozwoju endogennego mocno wskazano dopiero w *Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju* z 2016 roku<sup>47</sup>, co – jak się wydaje – stanowi o jej atrakcyjności w dyskursie eksperckim<sup>48</sup>.

Tym bardziej należy uświadomić sobie różnicę między logiką transformacji i logiką przejścia przy okazji programowania zmiany modelu energetycznego. Niestety, w samej przywołanej *Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju* o zmianie modelu energetycznego pisze się stosunkowo niewiele i dosyć zachowawczo<sup>49</sup>. Odnieść można wręcz wrażenie, że zespołowi przygotowującemu dokument strategiczny nie udało się poddać gry interesów obecnych w branży energetycznej logice programowania horyzontalnego. Świadczy o tym potraktowanie zmian w obszarze energetyki i zmian w obszarze ochrony środowiska naturalnego<sup>50</sup> tak, jakby były to dwa odrębne, wzajemnie niepowiązane pola

---

44 T. Inglot, *Welfare States w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1919–2004*, Wydawnictwo WSP TWP w Warszawie, Warszawa 2010; M. Polakowski, *The Institutional Transformation of Social Policy in East Central Europe. Poland and Hungary in Comparative and Historical Perspective*, Boekenplan, Maastricht 2010.

45 A. Sadowski, *Kto zapłaci za ten rachunek?* (Ankieta Manna z unijnego nieba), „Więź” 2 (2013).

46 K. Gadowska, M. Rymśza, *Od socjologii transformacji do socjologii sfery publicznej...*, dz. cyt., s. 28.

47 *Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju*, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa 2016.

48 Por. *Ocena Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju*, Zespół zadaniowy Narodowej Rady Rozwoju, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2016.

49 *Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju...*, dz. cyt., s. 251–258.

50 *Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju...*, dz. cyt., s. 259–270.

działania publicznego<sup>51</sup>. Tymczasem to właśnie polityka w zakresie ochrony środowiska naturalnego będzie znacząco oddziaływać na branżę energetyczną, a wdrożony w najbliższych latach paradygmat zmiany modelu energetycznego w dużej mierze przesądzi o trajektorii rozwojowej naszego państwa i gospodarki narodowej.

## Jaka transformacja modelu energetycznego?

Zmiana systemowa w zakresie produkcji i wykorzystywania energii jest w dyskursie europejskim określana obecnie w kategoriach energetycznej transformacji. Trzy cele unijnej polityki energetyczno-klimatycznej do osiągnięcia do 2030 roku<sup>52</sup> zostały określone w sposób następujący: (1) ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 40% (w stosunku do poziomu z 1990 roku); (2) zwiększenie udziału energii pozyskiwanej z odnawialnych źródeł energii (OZE) do co najmniej 32% (w całkowitym zużyciu energii); (3) zwiększenie tzw. efektywności energetycznej o co najmniej 32,5%. Ujęcie programowanej zmiany systemowej w kategorii transformacji krajowych modeli energetycznych jest dla państw członkowskich i ich obywateli korzystne, w szczególności dla tych krajów i społeczeństw, w których projektowane zmiany będą zmianami najdalej idącymi. Do tej grupy państw bezsprzecznie zaliczyć należy Polskę, której tzw. mix energetyczny opiera się obecnie na dominacji energii uzyskiwanej ze spalania węgla. Zarazem osiągnięcie tak ambitnych celów redukccyjno-efektywnościowych w okresie zaledwie jednej dekady<sup>53</sup> sprzyja formatowaniu działań operacyjnych w sposób bliższy modelowi przejścia (tranzycji).

W zaistniałej sytuacji kluczowe dla organizowania debaty publicznej i dyskursu eksperckiego wydaje się wydobycie racjonalnych aspektów modelu

---

51 Zmianę podejścia sygnalizuje reorganizacja struktury rządu premiera Mateusza Morawieckiego po wyborach parlamentarnych jesienią 2019 r., w ramach której wyodrębniono Ministerstwo Klimatu, przy utrzymaniu Ministerstwa Środowiska i likwidacji, jako odrębnego resortu, Ministerstwa Energii.

52 Ramy tej unijnej polityki wyznacza przygotowany i przedstawiony przez Komisję Europejską 22 stycznia 2014 r. dokument *Ramy polityczne na okres 2020–2030 dotyczące klimatu i energii*, Bruksela 2014, COM (2014) 15 final. W 2018 r. dokument został zrewidowany, a wprowadzone zmiany polegały na podniesieniu wskaźników osiągnięcia celów strategicznych. Polska nie związała się zapisami dokumentu w wersji zrewidowanej jako jedyne z państw członkowskich UE.

53 Dekada to w strategicznym programowaniu polityk publicznych okres krótki.

transformacji z uwypukleniem korzyści z jego realnego wdrożenia. Z tej perspektywy błędem byłoby używanie retoryki transformacyjnej w dyskursie ze zwolennikami przyspieszonej energetycznej tranzycji jako argumentu na rzecz prostego spowalniania tempa i skali wprowadzanych zmian. Transformacja jest modelem realnej zmiany systemowej, a nie strategią opóźniania reform czy wprowadzania zmian pozornych. Tyle że wyróżnia ją **zdolność przeprowadzania zmian systemowych metodą ewolucyjną, przy minimalizowaniu kosztów społecznych i maksymalizowaniu korzyści społecznych**. Czas wdrażania zmian jest tu funkcją kumulowania korzyści, nie odwrotnie. Korzyści nie są tym samym związane z odkładaniem zmiany, ale ze sposobem jej przeprowadzenia, polegającym na uruchomieniu własnych zasobów i endogenego potencjału rozwojowego. I właśnie wydobyć w dyskursie takich możliwych korzyści z wdrożenia transformacyjnego paradygmatu zmiany systemowej wydaje się sprawą kluczową. Biorąc pod uwagę powyższe, warto zwrócić uwagę na następujące okoliczności i uwarunkowania zmiany modelu energetycznego.

- Strategia forsowania szybkich zmian w europejskich narodowych modelach energetycznych jako zmian, od których nie ma już odwrotu, przypomina terapie szokowe gospodarek państw wychodzących z komunizmu w latach 90. XX wieku. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że reformy rynkowe wprowadzane były w sytuacji braku jasności co do rozwoju politycznego scenariusza na naszym kontynencie. Przyjęto wówczas, że trzeba maksymalnie efektywnie wykorzystać czas politycznego odprężenia i wprowadzić mechanizmy rynkowe do gospodarek centralnie sterowanych tak, aby uruchomić scenariusz zmian samonapędzających się, których nie da się już zatrzymać ewentualnymi kontrdecyzjami politycznymi. Tym właśnie m.in. argumentowano reformatorski pośpiech. Jednak w przypadku zmiany modelu energetycznego w warunkach demokracji politycznej nie zachodzi ryzyko politycznego odwrócenia kierunku projektowanych reform: zmiany klimatyczne są coraz bardziej oczywiste – bo bezpośrednio odczuwane – dla coraz większej rzeszy ludzi. Presja czasu wiązana jest więc nie z możliwością podjęcia polityk odwrotnych, ale z masowym odczuwaniem zmiany klimatu, towarzyszącym temu zbiorowym emocjom i przemawiającą do wyobraźni możliwością uruchomienia (się) procesu nieodwracalnych zmian klimatycznych prowadzących do ekologicznej katastrofy w skali globalnej.



Nie mam wiedzy, aby wypowiadać się odnośnie tempa, „głębokości” i trwałości obserwowanych zmian klimatycznych. Wiedza ta jest, oczywiście, nieodzownym komponentem oprzyrządowania racjonalnego programowania działań publicznych, określanych obecnie jako prowadzenie polityki energetyczno-klimatycznej. Niemniej w programowaniu działań publicznych należy uwzględnić także wiedzę socjologiczną, w tym rozpoznane w naukach społecznych zjawisko paniki moralnej i jego wpływ nie tylko na nastroje społeczne i ład społeczny, ale także na procesy decyzyjne w sprawach publicznych. Panika moralna może bowiem ujawniać się samorzutnie, oddolnie, ale jej podtrzymanie jest też jednym ze sposobów legitymizacji projektowanych działań publicznych<sup>54</sup>. Panika moralna to umasowiona obawa przed jakimś zjawiskiem, procesem, stanem, która uprawomocnia podjęcie niemal natchmiastowych działań zaradczych. Następuje tu nie tylko społeczne przyzwolenie „kierunkowe” co do podjęcia działań, ale i wysoce ryzykowny „przeskok” do zaakceptowania konkretnego programu działań. W sytuacji paniki moralnej rozwiązanie możliwe do przeprowadzenia tu i teraz staje się rozwiązaniem koniecznym i niemal bezalternatywnym. Tymczasem to właśnie przekonanie o braku alternatyw obniża racjonalność programowania polityki publicznej, prowadzi do niedoszacowania kosztów społecznych przeprowadzanej zmiany systemowej, lekceważenia wagi wywoływanych skutków ubocznych (*side-effects*) i rezultatów nieoczekiwanych (*unintended consequences*)<sup>55</sup>. Dlatego rozważanie alternatywnych rozwiązań czy odmiennych strategii jest jednym z kluczowych elementów racjonalnego programowania działań publicznych<sup>56</sup>.

- Panika moralna zwiększa nie tylko ryzyko zwielokrotnienia kosztów społecznych przeprowadzanej zmiany systemowej, ale także sprzyja forsowaniu interesów najsilniejszych i najlepiej zorganizowanych grup interesu. Socjologiczna analiza odwołuje się tu do Mertonowskiej kategorii

---

54 Por. K. Thompson, *Moral Panics*, Routledge, London 1998, s. 36–39.

55 J. Elster, *Nuts and Bolts for the Social Sciences*, Cambridge University Press, Cambridge 1992, s. 91–100.

56 A. Zybala, *Polityki publiczne...*, dz. cyt., s. 82n.

funkcji jawnych i ukrytych programów publicznych<sup>57</sup>. Szybkie wdrażanie podwyższonych standardów produkcji silników samochodowych służyć może nie tylko ochronie środowiska (funkcja jawna), ale i interesom najsilniejszych producentów na globalnym rynku, zdolnych szybciej od konkurencji przystosować się do podwyższonych norm i standardów (funkcja ukryta). Z kolei znaczące dopłaty ze środków publicznych do zakupu bardzo drogich (i tym samym niedostępnych dla przeciętnych obywateli) aut z silnikami elektrycznymi to nie tylko proekologiczne kształtowanie wzorów konsumpcji (funkcja jawna), ale i redystrybucja dochodów „od biednych do bogatych” wewnątrz wspólnoty narodowej (funkcja ukryta). A jeśli dodamy do tego próby interwencyjnego podnoszenia cen ropy i benzyny powyżej ich wartości rynkowej, mamy – jak we Francji – możliwy scenariusz uruchomienia protestów typu ruch Żółtych Kamizelek, które, choć podejmowane przez przedstawicieli klasy średniej, mogą przybrać radykalne formy i wymknąć się spod kontroli służb publicznych. Przykłady gry interesów jawnych i ukrytych i ich nieoczekiwanych rezultatów można mnożyć.

- Refleksja etyczna jest koniecznym elementem programowania działań publicznych. Każda interwencja państwa w życie zbiorowe wymaga bowiem uzasadnienia aksjonormatywnego. W sytuacji wyłaniania się nowych problemów czy kwestii społecznych refleksja etyczna powinna prowadzić do podważenia *status quo* i tym samym legitymizować przygotowywaną interwencję. Gdy jednak przyzwolenie społeczne na działanie ma już miejsce (a można przyjąć, że tak jest w przypadku kierunkowych założeń nowej polityki energetyczno-klimatycznej Unii Europejskiej<sup>58</sup>), refleksją etyczną należy objąć ocenę samych projektowanych i wdrażanych działań. Etyka nie powinna być bowiem instrumentem podtrzymywania paniki moralnej, ale przeciwnie – prowadzić do decyzji odpowiedzialnych: moralnie słusznych i zarazem rozumnych

---

57 R. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 93–152.

58 Potwierdzeń akceptacji jest wiele. Należy do nich, oprócz wyników badań opinii publicznej, także najwyższy w historii integracji europejskiej wynik przedstawicieli ugrupowań „Zielonych” w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego oraz rosnąca aktywność proekologicznych ruchów i organizacji pozarządowych i społeczne dla nich poparcie.

(uzasadnionych)<sup>59</sup>. Przypomnijmy, że wyróżnikiem polityki ewolucyjnego rozwiązywania kwestii robotniczej w Europie było uzgodnienie perspektyw: etycznej, funkcjonalnej i ekonomicznej. Siłą oddziaływania przywołanej już encykliki *Rerum novarum* było połączenie refleksji etycznej z podejściem zdroworozsądkowym. Wydaje się, że podobny potencjał tkwi w encyklice *Laudato si'* papieża Franciszka<sup>60</sup>. Encyklika ta łączy (1) refleksję moralną nad właściwym korzystaniem przez ludzi z dóbr natury, (2) sugestywne ilustracje narastającego kryzysu ekologicznego obejmującego zatracanie różnorodności biologicznej, nadmierną eksploatację zasobów naturalnych, rosnące ograniczenia w dostępie do wody i in. oraz (3) postulaty odnośnie do zaradczych działań publicznych na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Omówienie refleksji i propozycji papieża Franciszka to temat na odrębne opracowanie. Dla prowadzonych tu rozważań wydobyć chciałbym dwa wątki: (i) troskę o ubogich<sup>61</sup> oraz (ii) krytykę paradygmatu technokratycznego<sup>62</sup>.

- Papież Franciszek domaga się zdecydowanych i bezzwłocznych działań proekologicznych, ale zarazem podkreśla konieczność przeprowadzenia ich w sposób chroniący interesy słabszych środowisk i biedniejszych społeczeństw. To kontynuacja chrześcijańskiej „opcji na rzecz ubogich” związanej z zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr<sup>63</sup> i przewijającej się jako wymóg sprawiedliwości społecznej przez całe nauczanie społeczne Kościoła, od *Rerum novarum* poczynając. W skali globalnej bogata Północ nie może obarczać kosztami polityki klimatycznej biedniejszego Południa, szczególnie że to Północ upowszechniła w skali ogólnoswiatowej koncepcję rozwojową opartą na eksploatacji i wykorzystaniu paliw kopalnych. Analogicznie (to już rozwinięcie myśli Franciszka), w skali Europy kraje starej „15” UE nie powinny forsować rozwiązań nazbyt kosztownych dla krajów, które dopiero co przeszły kosztowną

---

59 Por. S. Cohen, *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockets*, Routledge, London 2002.

60 Franciszek, *Enc. Laudato si'. W trosce o wspólny dom*, 15.05.2025.

61 Tamże, n. 48–52.

62 Tamże, n. 106–116.

63 Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005, s. 120–122.

transformację ustrojową. I wreszcie, na poziomie polityki krajowej trzeba myśleć o powiązaniu transformacji energetycznej z rozwojem terytorialnie zrównoważonym i promować nie tylko rozwój OZE jako takich, ale także prosumenckich form produkcji i konsumpcji energii. W Polsce duże nadzieje, jak się wydaje, można tu wiązać z fotowoltaiką.

- Ukierunkowana przez encyklikę *Laudato si'* wrażliwość etyczna nakazuje ponadto przeprowadzić transformację modelu energetycznego w sposób przekraczający paradygmat technokratyczny. Zdaniem papieża Franciszka nie wystarczy tu zmiana technologii produkcji energii przy pozostawieniu modelu rozwoju opartego na stale rosnącej produkcji i konsumpcji dóbr materialnych. Chodzi o ograniczenie i produkcji, i konsumpcji oraz upowszechnienie ich nowych wzorów, jak ekonomia zamkniętego obiegu (sfera produkcji) i ekonomia współdzielenia (sfera konsumpcji), o dowartościowanie niematerialnych aspektów dobrostanu społecznego, o większą dbałość o więzi społeczne i rodzinne. Słowem o ekologię integralną<sup>64</sup>. Odpowiednie zaplanowanie i upowszechnianie działań w tym zakresie może przynieść w perspektywie długookresowej większe korzyści ogólnospołeczne niż czysto technologiczny skok w zakresie nowych sposobów pozyskiwania energii.

## Podsumowanie: od kwestii społecznej do kwestii ekologicznej

Uznanie polityki rozwiązywania kwestii ekologicznej za kontynuację polityki rozwiązywania XIX-wiecznej kwestii społecznej wydaje się wskazane z trzech powodów. Po pierwsze, pozwala wykorzystać w programowaniu polityki energetyczno-klimatycznej ponad stuletnie doświadczenia ewolucyjnego kształtowania europejskiej polityki społecznej jako polityki rozumnego i etycznego tworzenia podstaw dobrobytu społecznego.

Po drugie, pozwala politykę budowania państw dobrobytu jako państw dobrostanu społecznego (*well-being*) niejako dokończyć. Przecież źródła XXI-wiecznej kwestii ekologicznej i XIX-wiecznej kwestii społecznej są te same. Obie te kwestie to wiązki problemów społecznych wyłaniających się na drodze tego samego procesu rozwojowego. Tyle że szkodliwość i uciążliwość jednych

---

64 Franciszek, *Enc. Laudato si'*..., dz. cyt., n. 137–162.

(warunki pracy i poziom życia robotników przemysłowych) dostrzeżone zostały wcześniej, a szkodliwość i uciążliwość drugich (wpływ eksploatacji paliw kopalnych na stan środowiska naturalnego) – później. I jedno, i drugie stanowią zaś o jakości naszego życia.

Po trzecie, świadome powiązanie rozwiązywania starej kwestii społecznej z rozwiązywaniem *nowej* kwestii ekologicznej stwarza możliwość przezwyciężenia dysfunkcji i skutków ubocznych wcześniejszych działań modernizacyjnych. Rozwój społeczny po ucywilizowaniu stosunków wczesnoprzemysłowych wiódł przez ukształtowanie się ładu społecznego określanego jako *społeczeństwo industrialne*<sup>65</sup> do społeczeństwa nowoczesnego z bardzo silnie rozwiniętymi wzorami konsumpcjonizmu<sup>66</sup> i technokratycznej racjonalności<sup>67</sup>. We współczesnych społeczeństwach późnej nowoczesności jako społeczeństwach postprzemysłowych narasta świadomość wyczerpywania się potencjału rozwojowego opartego na tych wzorach; zdaniem niektórych badaczy wytwarza się wręcz *sytuacja postspołeczna*<sup>68</sup>.

Koncepcja polityki energetyczno-klimatycznej powiązana z modelem ekologii integralnej pozwala na przeprowadzenie zmiany systemowej przełamującej konsumpcjonizm i zarządczeniowy technokratyzm. Orientacja czysto technokratyczna umożliwiająca przeforsowanie szybkiej zmiany samego modelu energetycznego jest natomiast wysoce ryzykowna. Jej realny (mierzalny) wpływ na klimat pozostaje w gruncie rzeczy niewiadomą (a próby bezpośredniego sterowania klimatem, np. pogodą, opadami deszczu itp., przy użyciu najnowszych technologii są przykładem polityki autoreferencyjnej o charakterze wręcz moralnego hazardu<sup>69</sup>), a poniesione koszty społeczne z dużym prawdopodobieństwem okażą się bardzo wysokie. Koncepcja ekologii integralnej

---

65 R. Mishra, *Society and Social Policy...*, dz. cyt., s. 40–44.

66 B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2008.

67 T. Schwinn, *Nowoczesność: od historycznych źródeł do współczesnej ekspansji. Socjologia Maxa Webera w XXI wieku*, w: *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*, red. A. Manterys, J. Mucha, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2009.

68 Por. A. Turaine, *Po kryzysie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, s. 124–140.

69 Niklas Luhmann autoreferencyjność polityki, zwłaszcza zaś polityk branżowych, uznaje za jeden ze strukturalnych błędów współczesnych systemów politycznych państw rozwiniętych – por. N. Luhmann, *Teoria państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 43–51. Sygnalizowana tu tendencja do forsowania samoreferencyjnych polityk zaradczych, gdzie autorami koncepcji działań naprawczych i ich realizatorami są podmioty, które kryzys wywołały, zasługuje na odrębną pogłębioną analizę.

otwiera drogę do zmian o charakterze transformacyjnym, reform mniej spektakularnych, bo rozłożonych w czasie, ale bardziej kompleksowych; zmian o niższych kosztach społecznych, a większych społecznych korzyściach.

Kluczowym atutem modelu transformacyjnego jest zaś to, że wprowadzenie na drodze ewolucyjnej powiązanych ze sobą nowych proekologicznych wzorów produkcji i konsumpcji (w tym produkcji i konsumpcji energii) będzie społecznie korzystne bez względu na to, jak dalece skuteczna okaże się przeprowadzona zmiana systemowa w zakresie wpływu na klimat.

